

KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 33-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 16 do 12.

Wtorek, dnia 4 maja 1948 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8088.

Nr 121

W stulecie historycznej bitwy ludu wielkopolskiego z Prusakami Wielkie uroczystości w Miłosławiu

Po święcie pierwszomajowym

Jeszcze nigdy nie obchodziliśmy polski świat pracy tak uroczysto święta Pierwszego Maja, jak w tym roku. Dzień ten stał się potężnym wyrazem jedności całego społeczeństwa polskiego, jedności wszystkich ludzi pracy w wielkim dziele budowania lepszej przyszłości kraju. Milionowe rzesze robotników, chłopów, rzemieślników, inteligencji pracującej i młodzieży zadokumentowały swą wolę w pracy dla Polski, manifestując swą radość z owoców wspólnego wysiłku, z osiągniętych rezultatów w wielkim dziele odbudowy.

Członkowie wszystkich partii politycznych — bez względu na różnice ideologiczne — święcili ten dzień złączeni wspólnotą celu, któremu na imię: szczęśliwsze jutro Narodu. Obok partii robotniczych i stronnictw chłopskich także Stronnictwo Pracy manifestowało w dniu tym swą wolę poświęcenia wszystkich sił dla Nowej Polski. Stronnictwo Pracy przez swój wkład do walki o wyzwolenie społeczne człowieka pracy i udział, od pierwszych dni odzyskania niepodległości, w dziele budowania nowej, opartej na silnych podstawach gospodarczych i społecznych Polski — święciło ten dzień jako święto realizacji tych hasel, które widnieją na jego sztandarach.

Sobotnie święto obchodzone było także pod znakiem współpracy i przyjaźni wszystkich miłujących wolność i pokój narodów. Braterstwo wszystkich ludów i niezachwiana wola walki o lepszą przyszłość ludzkości stały się wspólnym hasłem mas pracujących wszystkich krajów. Tegoroczne Święto Pracy było odpowiedzią szarego człowieka pracy na zakusy sił wstecznych usiłujących dla swoich egoistycznych celów wtrącić świat w nową otchłań chaosu i zniszczenia.

We wszystkich krajach demokracji ludowej ostatnie święto pierwszomajowe obchodzone było niezwykle uroczysto. Na placach Moskwy, Pragi, Budapesztu, Belgradu, Bukaresztu i Sofii wielotysięczne rzesze ludzi pracy demonstrowały swą siłę w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Niestety, nie wszędzie masy pracujące mogły w pełni radości święcić ten dzień. Rzady w wielu krajach zachodnich utrudniały, a nawet wręcz uniemożliwiły odbycie tegorocznych pochodów 1-majowych. W niektórych krajach, jak Anglia i Francja, gdzie dzień 1 Maja jest świętem państwowym posunęto się tak daleko, że wyszukanę ten dzień do propagandy antykomunistycznej.

Jak wskazują jednak doniesienia z całego świata, masy pracujące zadokumentowały swą postawę, że wiedza, iż tylko przez jedność i pokój wiedzie droga do lepszego jutra ludzkości.

Prezydent BIERUT odsłania pomnik bohaterów 1848r. — Uroczystości na poligonie — 100 000 osób brało udział w obchodzie

MIEOSŁAW (Wiad. wł. — b). W dniu wczorajszym w Miłosławiu odbyły się wielkie uroczystości związane ze setną rocznicą „Wiosny Ludów” i historycznej bitwy kosynierów wielkopolskich.

Na uroczystości przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie członków Rządu i przedstawicieli Wojska Polskiego. W obchodzie wzięły udział liczne delegacje społeczeństwa z całego kraju.

Pierwsza część uroczystości odbyła się w samym Miłosławiu. Po mszy św. polowej nastąpiła defilada, przyjmowana przez Prezydenta i szefa sztabu gen. Korczyca. Historycznym szlakiem, jako pierwsze kroczyły oddziały wojskowe, następnie poczty sztandarowe, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych z całego kraju. Dalej maszerowali powstańcy wielkopolscy, członkowie Zw. Walki o Niepodległość i Demokrację, uczestnicy powstań śląskich, świat robotniczy, chłopów i młodzież w strojach regionalnych. Wielki entuzjazm wśród wielotysięcznych tłumów wywołało pojawienie się kosynierów w historycznych strojach z 1848 roku.

Po defiladzie uroczystości przeniosły się przed historyczny pałac w Miłosławiu. Tu sztafety przybyły z różnych okolic Wielkopolski wręczyły Prezydentowi RP. ziemię z poboju wielkopolskich 1848 r. Po podpisaniu przez Prezydenta aktu przyjęcia ziemi odbyła się uroczystość odsłonięcia i wmurowania aktu erekcyjnego pomnika Bohaterów. Aktu tego dokonał Prezydent Bierut.

Druga część obchodu odbyła się na poligonie pod Miłosławiem. Wokół trybuny, na której zasiadł Prezydent w otoczeniu członków Rządu i przedstawicieli wojska i władz administracyjnych ustawiły się oddziały wojskowe oraz delegacje org. społecz-

nych i politycznych z całej Polski. Do stutysięcznej rzeszy zebranych przemówił na wstępie sekr. gen. Komitetu Obchodu 100-lecia „Wiosny Ludów” Zyg. Młynarski, po czym zabrał głos Prezydent Bierut, który przedstawił historyczne znaczenie bitwy pod Miłosławiem i społeczny sens wydarzeń 1848. (Przemówienie to podamy w następnym numerze). Z kolei przemawiał wicepremier Korczycki i przedstawicielka ludu francuskiego. Na ostatnią część uroczystości złożyły się popisy grup regionalnych.

BIEG NARODOWY

WARSZAWA (PR). W dniu wczorajszym odbył się w całym kraju wielki Bieg Narodowy, w którym wzięła udział młodzież wszystkich miast i wsi. Przed startem przemówił do zawodników gen. Janusz Zarycki. Bieg rozpoczął się o g. 12.05.

ZAKOŃCZENIE

„pokoju rozmów”

LONDYN (PAP). Ministrowie obrony państw bloku zachodniego, tj. Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu, zakończyli tu pierwszą konferencję utworzeniem stałej komisji wojskowej.

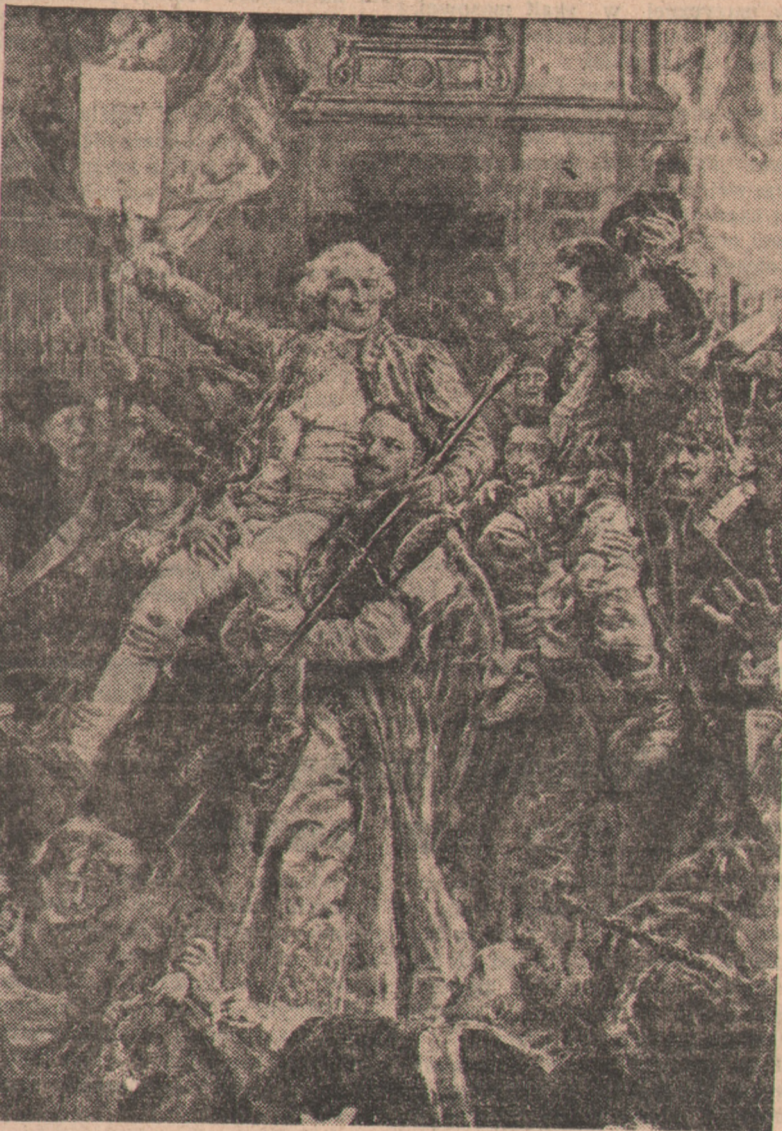
Wojska Syrii i Libanu wkroczyły do Palestyny

JERUZOLIMA (PAP). Dowództwo Haganah komunikuje, że regularne oddziały wojsk syryjskich i libańskich przekroczyły granicę palestyńską i otoczyły 3 osiedla żydowskie w rejonie górnej Galilei. Walki są w toku.

Delegat Watykanu na „konferencji Paneuropie”

LONDYN (PAP). Reuter podaje, że Papież mianował arcybiskupa Giobbe internuncjusza apostolskiego w Holandii, przedstawicielem Watykanu na konferencji „Stanów Zjednoczonych Europy” w Hadze. Konferencja ta, której między innymi patronuje Churchill ma się odbyć w końcu bieżącego miesiąca.

TRZECI MAJA



Jan Matejko: ogłoszenie Konstytucji 3 Maja (fragment)

Odpowiedź Francji na rezolucję konferencji w Bogocie

PARYŻ (PAP). Prasa paryska przywiązuje zgodnie duże znaczenie do przemówienia prez. Auriola, wygłoszonego w „Kole Francji Zamorskiej”. Prezydent podkreślił prawa Francji do terytorium Guyany, Martyniki i Guadelupy.

Przemówienie prezydenta Auriola uważa się za odpowiedź na rezolucję konferencji panamerykańskiej w Bogocie w sprawie kolonii państw europejskich na półkuli zachodniej.

Protest Jugosławii do anglosaskich władz okupacyjnych Wolnego Miasta TRIESTU

BELGRAD (PAP). Zarząd wojskowy jugosłowiańskiej strefy Wolnego Obszaru Triestu wystosował do anglosaskich władz okupacyjnych notę z energicznym protestem przeciwko jednostronnemu wprowadzeniu ograniczeń ruchu osobowego pomiędzy poszczególnymi strefami oku-

pacyjnymi. Nota podkreśla, że te zarządzenia gwałcą postanowienia i ducha traktatu pokojowego oraz podpisany przez obie strony układ o międzystrefowym ruchu ludności. Zarząd jugosłowiański domaga się uchylecia tych antidemokratycznych i godzących w interesy ludności wolnego obszaru zarządzeń.

Sytuacja w Palestynie pogarsza się

Depesza komisji ONZ do Rady Bezpieczeństwa

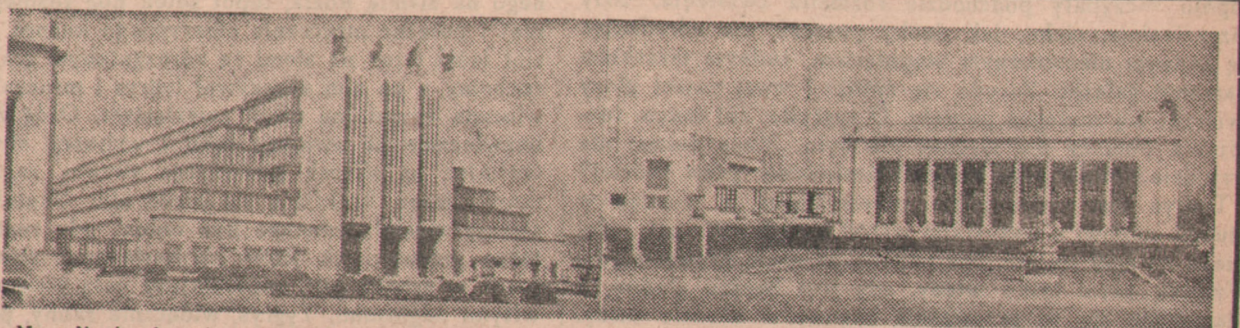
NOWY JORK (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa otrzymał depeszę od Komisji Rozjemczej ONZ w Jerozolimie stwierdzającą, że „sytuacja w Palestynie szybko się pogarsza”. Depesza zaznacza, że placówki rządu palestyńskiego przestają kolejno urzędować, a w całym kraju istnieje już faktycznie zastój. Agencja Żydowska podejmuje próby zastąpienia swoimi urzędnikami Anglików, którzy opuścili już urzędy. Natomiast rejon arabski znajduje się bez władz centralnych. Wszelkie po-

łączenia lotnicze z zagranicą są już przerwane a centralne lotnisko w Lyd. gdzie obsługuje jeszcze wyłącznie urzędników brytyjskich.

Komisja donosi ponadto w depeszy, że walki przybierają na sile. Obozy i inne tereny zwalniające przez wojska brytyjskie stają się natychmiast terenem zaciętych walk. Cały kraj obiega fala jak najbardziej różnorodnych plotek mających na celu wywołanie jeszcze większej nerwowości wśród mieszkańców Palestyny.

TARGI BRUKSELSKIE

(Potrz. artykuł, na str. 4)



Na zdjęciu dwa fragmenty Targów Brukselskich: pawilon nr 9, w którym mieszczą się stoiska polskie (z lewej) i pawilon nr 1.

Delegacja Polaków z Ameryki przybyła do stolicy

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybyła delegacja robotnicza Polaków z Ameryki. W skład delegacji wchodzi 73 osoby ze Stanów Zjednoczonych i 12 osób z Kanady.

Na czele delegacji stoją: Katarzyna Głuszk z New Yorku, Kazimierz Niemyjski z Detroit i Kofmański z Toronto. Najliczniej reprezentowana jest Polonia amerykańska z Detroit, następnie z Chicago i New Yorku.

Przemówienie ATTLEE'GO w Plymouth

LONDYN (PAP). Premier Attlee wygłosił w dniu 1 maja przemówienie do labourystów w Plymouth. Zaatakował on w ostrych słowach „rebeliantów” w łonie partii, przede wszystkim zaś kilkudziesięciu autorów depezy, skierowanej niedawno do przywódcy włoskiej partii socjalistycznej Nenni'ego. Attlee zaatakował również partię komunistyczną oraz Związek Radziecki, przeciwdziałając mu „osiągnięcia zachodniej cywilizacji” oraz „korzyści planu marshallowskiego”.

Pierwszy Maja w Tokio

LONDYN (PAP). Reuter komunikuje z Tokio, że w dniu 1 maja przemarszerowało przez ulice miasta ponad pół miliona mieszkańców Tokio. Ludność Tokio zabrała się najprzód przed pałacem cesarskim, a następnie — po wysłuchaniu przemówień przywódców robotniczych — uformowała się w olbrzymim pochodzie, który przeciągnął przez główne ulice miasta.

Mieszanka zboża i trucizny na szczyry ...w ramach „pomocy”

WIEN (PAP). Jak donosi „Oesterreichische Zeitung”, transport zboża, który przybył ostatnio do Austrii w ramach „pomocy” amerykańskiej, zawierał zboże w bardzo zimym gatunku, ponadto zaś pomieszane z trucizną na szczyry. Jedną z austriackich firm samochodowych otrzymała z USA 1900 samochodów typu „Willys”, z których większość nie nadaje się do użytku. Inna firma nie była w stanie zużytkować otrzymanych z USA farb, przeznaczonych dla przemysłu włókienniczego, były one bowiem w niezmiernie lichym gatunku.

Uroczystości pierwszomajowe we Włoszech Przedstawiciele Św. Federacji Z. Z. na wielkim wiecu w Rzymie

RZYM (PAP). Uroczystości pierwszomajowe przemieniły się w całych Włoszech w potężną manifestację solidarności i siły włoskiego świata pracy. We wszystkich miastach przedstawiciele lokalnych izb pracy, przemawiali do szerokich rzesz robotników, chłopów i inteligencji pracującej, uczestniczących tłumnie w manifestacjach świata pracy.

Ośrodkiem uroczystości pierwszomajowych był plac del Popolo w Rzymie, na którym zgromadziło się ponad 150 tysięcy mieszkańców stolicy. W wiecu uczestniczyli również członkowie biura wyk. Światowej Federacji Związków Zaw., którzy wygłosili przemówienia, tłumaczone następnie na język włoski. Na trybunie obecny był również przedstawiciel polskich związków zaw. — Witaszewski.

Jako pierwszy wygłosił przemówienie sekretarz rzymskiej izby pracy — Massini, wyrażając radość, że może zademonstrować Światowej Federacji Związków Zaw. jedność związkową włoskiego świata pracy.

Następnie zabrał głos przewodniczący Światowej Federacji — Deakin (Wielka Brytania). Podkreślił, że problemy stojące przed robotnikami włoskimi nie różnią się od podobnych zagadnień w innych krajach. Deakin wezwał masy pracujące do wzmocnienia pozycji związków zaw.

Po Deakinie na trybunie mówców wstąpił sekretarz Światowej Federacji Saillant (Francja). Oświadczył on m. in.: „Jesteśmy szczęśliwi, że miasto, na którego zdobycie wyszli niegdyś faszyci, stało się dziś widownią innego pochodu, zorganizowanego pod patronatem Światowej Federacji Zw. Zaw. Obchód ten jest wyrazem zbiorowej woli mas pracujących utrzymywania i zabezpieczenia pokoju. Mogę was zapewnić imieniem Światowej Federacji, że będziemy walczyli o zupełne wytepienie faszyzmu w całym świecie. Pragnę dodać wam odwagi — powiedział następnie Saillant — w walce jaką prowadzicie o realizację wyznaczonego programu. Dziś — 1 maja 1948 r. musimy zademonstrować naszą nieugiętą wolę pokoju. Wiemy, że ta wola istnieje powszechnie w świecie pracy, jednakże na świecie znajdują się jeszcze czynniki, które marzą o wywołaniu nowej zawieruchy wojennej, musimy się więc przeciwstawić tym podlegaczom wojennym i zmusić ich do odwrotu”.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego amerykańskiej CIO — Carey'a, wygłosił przemówienie przewodniczący centralnego komitetu radzieckich związków zaw. — Kuźniecowa. Oświadczył on, że w dniu 1-go

maja robotnicy całego świata czynią przegląd swych sił, ażeby umożliwić realizację postulatów sprawiedliwości i dobrobytu oraz wstrzymać postęp sił dążących do wojny.

Na zakończenie wystąpił generalny sekretarz Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio.

Przedstawiciel mniejszości Włoskiej Konfederacji Pracy, grupującej chrześcijańskich demokratów, republikańców i saragatowców — Pastore, opuścił demonstracyjnie trybunę, nie wygłaszając przewidzianego w programie przemówienia. Przedstawicielem prasy Pastore oświadczył, że postąpił tak, ponieważ manifestacja przybrała charakter polityczny przejawiający się tym, iż socjaliści i komuniści uczestniczyli w wiecu z czerwonymi sztandarami (!).

Uroczyste wręczenie nagród laureatom poznańskim

POZNAŃ (S) Jak już donosiliśmy, odbyła się w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego uroczystość wręczenia nagród wojewody poznańskiego tegorocznym laureatom, i to prof. A. Chybińskiemu, nagroda główna za całokształt działalności muzykologicznej, prof. Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej A. B. Ciecchańskiemu, nagroda za działalność pedagogiczno-muzyczną, prof. Wyższej Szkoły Sztuki — Hipolitowi Polańskiemu, nagroda za działalność pedagogiczno-artystyczną, nac. Stanisławowi Hebanowskiemu, za prace w dziedzinie organizacji życia kulturalnego w woj. poznańskim.

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli świata naukowego i sztuki. Zagał ją woj. Stefan Brzeziński, który nawiązując do obchodzonego Święta Pracy, scharakteryzował dotychczasowe prace na polu kulturalnym w woj. poznańskim. „W okresie pierwszym — powiedział woj. St. Brzeziński — zamkniętym zeszlenczonej uroczystością wręczenia nagrody w woj. poznańskim w r. 1947 zostały zabezpieczone zabytki sztuki i zorganizowane życie artystyczne. Woj. poznańskie zostało wstawione historycznym odkryciem laureata zeszlenczonej nagrody głównej — mgr Kępińskiego w Trzemesznie. Poznań po raz pierwszy gościł trzeci doroczny salon Zw. Polskich Artystów Plastyków. Nasza Opera wysunęła się na czoło reprezentacyjnych instytucji artystycznych w kraju. Zarządzeniem Min. Kultury i Sztuki w Poznaniu została powołana do życia pierwsza i jedyna w Polsce Państw. Wyższa Szkoła Operowa. W Poznaniu powstało T-wo Filharmonii Robotniczej, które rozwijając działalność w dzie-

dzinie pogłębienia i udostępnienia kultury muzycznej w skalę masową, patronuje powołanej przez siebie Filharmonii Poznańskiej.

Na zakończenie woj. Brzeziński oddał głos przew. Woj. Rady Kultury dr Szalaganowi, który scharakteryzował działalność laureatów, po czym woj. Brzeziński wręczył laureatom nagrody. W im. nagrodz. podziękował prof. dr A. Chybiński, mówiąc że otrzymana nagroda będzie niewątpliwie dalszą zachętą dla wszystkich nagrodzonych, bo przecież pracuje się dla Polski. Ta nuta stanie się dominantą wszystkich dalszych prac tegorocznych laureatów. Po zakończeniu uroczystości wszyscy obecni składali laureatom serdeczne życzenia.

Prof. WEIGER będzie wykladał na UP

POZNAŃ (S). Na Uniwersytecie Poznańskim przeniesiony został ostatnio z Uniwersytetu Jagiellońskiego światowej sławy bakteriolog polski prof. dr Rudolf Weiger.

Kapitałiści włoscy czują się już pewni

RZYM (PAP). Wobec strajku robotników w stalowniach Falk w Sesto San Giovanni w pobliżu Mediolanu, który trwa już od 15 dni, dyrekcja przedsiębiorstwa zagroziła lokautem, o ile strajkujący natychmiast nie powrócą do pracy.

Fakt ten jest nader charakterystyczny dla sytuacji powyborczej we Włoszech. Dowodzi on bowiem, że

Świat w kilku wierszach

** REUTER podaje depezę z Aten o wprowadzeniu przez reżim grecki stanu wyjątkowego w rejonie Aten i Pireusu.

** AGENCJA TASS donosi z Helsinek, że prezydent Finlandii złożył podpis na ratyfikowanym uprzednio przez parlament układzie fińsko-radzieckim o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ ten podpisano w dniu 6 kwietnia w Moskwie.

** JAK DONOSI z Aten agencja Tass, zatwierdzona niedawno ustawa daje nadzwyczajne przywileje członkom misji amerykańskiej, firmom amerykańskim i poszczególnym obywatelom amerykańskim w Grecji. Każdy obywatel amerykański cieszy się prawem eksterytorialności.

** Komisja spraw zagr. francuskiego Zgromadzenia Narodowego odrzuciła wniosek deputowanych komunistycznych, domagający się unieważnienia wyborów w Algierze i wysłania na miejsce komisji parlamentarnej. Wniosek żądał poza tym uwolnienia aresztowanych działaczy demokratycznych.

** JAK PODAJE radzieckie biuro informacyjne, oficerowie radzieccy dokonali w strefie brytyjskiej inspekcji cmentarzy i pomników obywateli radzieckich, wymordowanych w niewoli hitlerowskiej. Oficerowie stwierdzili, że w kilku miastach pomniki i cmentarze uszkodzone w sposób barbarzyński. Wypadki takie zanotowano w Hannoverze, gdzie uszkodzono pomnik wystawiony dla uczczenia 386 zamordowanych obywateli radzieckich, dalej w Warburgu, Falingbostel, gdzie zbezczeszczone cmentarz 40 tysięcy wymordowanych.

POMOŻ zniszczonej Warszawie!

SKARB Wielkiego MOGOŁA

53 POWIEŚĆ

Nikt inny tych nocy tajemniczych i groźnych nie zakłócał. Raz Jan postanowił zapolować u wodopaju. Sporządził sobie potężny łuk, skonstruował odpowiednie strzały i przez kilka dni ćwiczył się w strzelaniu do celu. A pewnego wieczoru, na jakąś godzinę przed zachodem słońca, wybrał się ku źródłu, tutaj wybrał jedno z drzew i zaszył się w jego koronie. Niebawem słońce zaszło. Nastąpiła momentalnie ciemność tak gęsta, że Jan nic nie widział i nic nie dostrzegał. Niebawem jednak wypłynął gdzieś zza puszczy księżyc i łącznie z świecącymi już uprzednio gwiazdami, oświetlił wszystko dokoła tajemniczym i mistycznym światłem. Dokoła panowała cisza, której dłuższy czas nie przerywało. Ale po pewnym czasie zaczęła się wszystko w dżungli ożywiać. Do wodopaju zaczęły podchodzić rozmaite zwierzęta. Sły bezszereplenie, cicho, jak duchy puszczy, nie zdradzając się żadnym nieostrożnym stąpnięciem, żadnym trzaskiem złamanej gałązki. Zaroiło się źródło i wnet nawet głosy zwierząt się rozlegały poczęły. O tygrysie, ani innym rozbójnikowi puszczy nie słychać nie było. Może dzisiaj nie przyjdzie? Może żeru ma pod dostatkiem gdzie indziej?

Tygrys jest zwierzęciem przemyślnym, a chociaż w dżungli stanowi o wszystkim wśród innych zwierząt, człowieka na ogół się boi. Nie napada na niego prawie nigdy. Wyjątek czyni tylko wtedy, gdy jest bardzo głodny, a zdarza mu się to przeważnie zawsze w okresie suszy. Wtedy pan dżungli głoduje nieraz całymi dniami, gdyż podejście innego zwierzęcia w czas suszy jest bardzo trudne, a nawet w ogóle niemożliwe. W czas suszy bowiem w dżungli wszystko wysycha na pieprz. Każde najmniejsze nieostrożne stąpnięcie wywołuje trzask gałązki,

szeslest liści i traw i stary rozbójnik nie może prawie nigdy żadnego zwierzęcia podejść podstępnie i upolować. Wtedy głoduje, włoży się po puszczy zły i chociaż mięso ludzkie bynajmniej nie stanowi dla niego przysmaku, w tym okresie nie gardzi i człowiekiem. Z natury tchórz i lis, a w czasie przymusowej głodówki serce mu mężnieje i wtedy staje do walki z każdym nieprzyjacielem, jaki stanie mu na drodze. I w drugim jeszcze wypadku stary rozbójnik puszczański staje się dla człowieka groźny: gdy jest ranny, wtedy wpada w prawdziwy szał i niebaczny na nic, rzuca się na niefortunnego strzelca, rozrywając go na sztuki i najdrobniejsze cząstki.

Lecz Jan, ukryty teraz w gęstwie korony drzewa, nie obawiał się bynajmniej tego rozbójnika. W puszczy suszy nie było, polowanie łatwe, tygrys więc był zawsze syty. A gdyby go zranił, również był bezpieczny na swym drzewie, gdyż rozbójnik ten po drzewach nie łazi.

Księżyc wytoczył się wysoko nad puszcze, wiele zwierząt odeszło już od wodopaju, na ich miejsce przyszły drugie, a stary rozbójnik dżungli nie zjawiał się. Ożóg myślał już, że nie przyjdzie w ogóle dzisiejszej nocy, gdy nagle rozległ się błyskawiczny szum, ryk, jęk powalonego na ziemię koźła, tupot setek nóg rozbiegłych zwierząt i potężne mrużenie olbrzymiego kocura. Wielki koźół leżał teraz na ziemi ze zdruzgotanym grzbietem nieruchomy, a na nim spoczywał tygrys i mrucał swoją odwieczną triumfalną pieśń zwycięstwa. Ożóg zmierzył się bezwzględnie ze swojego łuku i wypuścił strzałę, a nie czekając na skutek pierwszego strzału, zaczął szyć w czarną masę, kotłującą się przed nim. Skutek pierwszej strzały musiał jednakże być dobry, gdy rozległ się potężny gniewny ryk, który po następnych strzałach przeszedł w groźny jęk, napełniający całą puszcze niesamowitymi odgłosami. Tygrys, widocznie ranny, poderwał się z miejsca i rzucił na oślep, wprost ku drzewu, na którym siedział Ożóg, ale nie wykonał nawet jednego skoku. bo padł i zaczął bezradnie kręcić się na miejscu, nie mogąc już snadź wynieść swego cielska spod strzał napastnika.

Po wypuszczeniu wszystkich strzał, Jan wychylił się

bardziej ze swego ukrycia, aby się przyjrzeć rozbójnikowi. Dyszał ciężko, nie poruszając się z miejsca. Widać chociaż został dobrze ugodzony i dogorywał. Jan nie chciał jednak ryzykować schodzenia, wiedząc o tym, że tygrys nawet śmiertelnie raniony, zdobywa się często jeszcze na tyle sił, że zrywa się ostatnim wysiłkiem i rzuca na przeciwnika.

Siedział więc fortunny łowca dalej na drzewie i czekał cierpliwie, aż leżący opodal u stóp drzewa zbój puszczy wyda ostatnie tchnienie i wtedy dopiero postanowił zejść i ściągnąć z niego skórę.

Stało się to dopiero na schyłku nocy. Ożóg zlął z drzewa i, trzymając siekiere w rękę, zaczął ostrożnie podchodzić do tygrysa. Obawy jego, że ten żywoty zbój może się jeszcze podnieść, były płonne. Tygrys leżał bez tchu. Zabrał się więc natychmiast do ściągnięcia z niego skóry, a gdy tego dokonał, poszedł do źródła i obejrzał zabitego koźła. Była to wspaniała sztuka. Ożóg, nie mogąc sam zabrać koźła do swojego pałacu, oprawił go, wyciął kawałek mięsa, a resztę zostawił na żer innym, dzikim zwierzętom. W tej części świata bowiem wszelkie mięso ulega błyskawicznemu wprost zepsuciu, nie było więc sensu zaopatrywać się w jego większe ilości, które wszak i tak popsują się najdalej do wieczora.

Upitrasiwszy nad rozpalonym ogniem doskonałą traperską pieczeń jelenią, Ożóg skonsumował ją, zapił czystą wodą i położył się na spoczynek. Był dzisiaj całkowicie z siebie zadowolony. Puszcza mogła go wyżywić bez wysiłków i trudów. Całe to jego życie obecne było wprawdzie życiem człowieka pierwotnego, ale cieszyło go ono dlatego, iż było życiem człowieka prawdziwie wolnego. Było to życie, jakim pewnie żyli dalecy jego przaszczurówie, którzy z głębin ładu azjatyckiego przybyli na równiny lechickie i tutaj założywszy siedziby, utrzymywali się przy życiu z łowów i owocami puszczy dziecizowej. Tamci byli ludźmi wolnymi i on jest dzisiaj takim człowiekiem wolnym. Nikt mu nie rozkazuje, ani on kogokolwiek słyca, nikt w niczym nie ogranicza jego absolutnej swobody, nikt go nie krępuje żadnymi przepisami.

Dalsze szczegóły uroczystości pierwszomajowych w kraju

WARSZAWA (PR). Poniżej podajemy dalsze szczegóły uroczystości pierwszomajowych w stolicy oraz doniesienia z innych miast Polski.

Warszawa

W pierwszym szeregu pochodu pierwszomajowego kroczyli sekr. gen. PPS premier Cyrankiewicz i sekr. gen. PPR wicepremier Gomułka, którzy następnie zajęli miejsca na trybunie honorowej. Obok nich zajęli miejsca: wicemarszałek Sejmu Zambrowski, wicepremier Korzycki, min. Obrony Narodowej marszałek Żymierski, min. Minc i inni.

Przed trybunami ustawiły się orkiestry wojskowe, które przegrywały maszerującemu ludowi Warszawy. Na czele pochodu kroczyły poczty sztandarowe władz centralnych stronnictw demokratycznych ze sztandarami KC PPR i CKW PPS na czele. Zaraz za nimi sztandary organizacji młodzieżowych otwierają wielką defiladę młodzieży, należące do organizacji „Służba Polsce”. Następnie szły inne organizacje młodzieżowe, akademicy, członkowie Związku Dombrowszczaków, Związku Uczestników Walki Zbrojnej, grupa Polonii amerykańskiej, pracownicy miejscy, rzemiosło, literaci, artyści, chłopci, pracownicy przemysłu i in. Defilada trwała 5 godzin.

Łódź

Niezwykle imponujący charakter miały uroczystości 1-majowe w robotniczej Łodzi. Trzy wielkie place zbiórek centralnych: Plac Zwycięstwa, Plac Niepodległości i plac przy zbiegu ul. Bandurskiego i Al. Kościuszki około godz. 9 wypełniły się niezliczonymi tłumami. Po brzegi wypełnione były również prowadzące do nich ulice. Do zebranych przemawiał min. Skrzyszewski.

Na zakończenie wieców 200-tysięczna rzesza mieszkańców Łodzi uchwaliła rezolucję, wzywającą do jedności klasy robotniczej i do wzmocnienia pracy nad odbudową kraju, po czym wyruszył wielki pochód 1-majowy.

Katowice

Na wiecu w Katowicach przemawiali m. in. wojewoda śląski gen. Zawadzki oraz sekretarz NKW PPS Cwik.

Józef Żmij

Mauthausen-Gusen

Wspomnienia z ostatnich dni niewoli (w trzecią rocznicę oswobodzenia)

Z tego oszołomienia trzeba było wreszcie ocknąć i pomyśleć o przywróceniu ładu i porządku, tym więcej, że pękły druty kolczaste, a dziury służyły jednym, w szczególności Niemcom, za przesynek w celu ratowania siebie, bo skończyło się raz na zawsze ich panowanie nad współwięźniami, skończyły się synekury „blokowych” i „kapów”. Innym dziury w ogrodzeniu i wylamane brama przysłużyły się w poszukiwaniu za murem pełnej swobody i chleba. Rozpoczęły się wędrówki w najbliższą okolicę — po żywność. Wybito też momentalnie i bez reszty całą hodowlę królików angorskich należącą do obozu. Ustawiona improwizowana straż niestety nie zatrzymała pewnych elementów przed rozbiciem magazynu mieszczącego resztki naszych mocno przereźdzonych ubrań cywilnych i innych rekwizytów, które, o ile zdolały się jeszcze zachować wzgl. nie zostały wykradzione przez członków SS, to teraz padły ofiarą grabieży. Grasały tu elementy o skłonnościach złych, które wydosławszy się

poza druty, poczuli się nagle w swoim żywiole. Komitet obozowy utworzony jeszcze w dniu 3 maja tego wydarzenia nie przewidział i choć teraz rozdzielili broń palną, pozostawioną przez policję, to była to przysłówiowa muszarda po obiedzie. Utworzono łańcuch posterunków składający się z Polaków, Rosjan i Jugosłowian, by zamknąć możliwość wydostania się z obozu w sposób niekontrolowany i zlikwidować rabunki naszego mienia. Było jednak za późno.

W tym zamieszaniu prawie równo legło robiono „porządki” w obozie. Kto z Niemców pozostał w obozie, a był znany, że zabijał, bił więźniów lub w inny sposób zatrzymywał więźniom życie, ginął tak, jak te króliki angorskie i bezzwłocznie znalazł się w krematorium. Tu urzędował od dwóch dni odbiorca Polak, Skomian, który dobrze znał się na dostarczonym „towarze”. Robienie porządków w obozie nie trwało więc dłużej niż pół godziny. Obóz po raz ostatni spłynął obficie krwią, tym jednak spłynął jednak krwią gnęb-

gólnych hut, wykazywały wyniki pierwszomajowego współzawodnictwa pracy, np. huta w Gliwicach wykonała 300 zestawów kołowych wagonowych ponad plan i 100 ton stali. Szczególnie serdecznie powitany został oddział młodych Jugosłowian, odbywających w Polsce praktykę przemysłową. Powitano ich serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć marszałka Tito.

Gliwice

W obchodzie Święta Pierwszomajowego w Gliwicach wzięło udział ponad 50 tys. osób. Załogi poszcze-

liwych hut, wykazywały wyniki pierwszomajowego współzawodnictwa pracy, np. huta w Gliwicach wykonała 300 zestawów kołowych wagonowych ponad plan i 100 ton stali. Szczególnie serdecznie powitany został oddział młodych Jugosłowian, odbywających w Polsce praktykę przemysłową. Powitano ich serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć marszałka Tito.

Wrocław

Na placu Grunwaldzkim odbył się wielki wiec, na którym przemawiali poseł Biedkowski, woj. Piaskowski, poseł Drewnowski i poseł Góralski.

Po wiecu uformował się imponujący, nie oglądany dotychczas w swej wielkości we Wrocławiu 100-tysięczny pochód 1-majowy.

Gdańsk

W święcie majowym wzięło udział w Gdańsku ponad 40 tys. osób. Na

wieczu, który odbył się na Placu 1 Maja w pobliżu historycznej bramy wyżynnej, przemawiał minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, ambasador prof. Oskar Lange, w imieniu SL poseł Langer oraz przedstawicielka Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży — Krystyna Lichaczewska.

Szczecin

„Jasne Błonia” w Szczecinie, zamknięte trójbłokiem zabudowań, wypełniły się ponad 100.000 tłumem manifestantów 1-majowych, przybyłych z miast i miasteczek Pomorza Zachodniego.

Na wiecu przemawiali posłowie: Kliszko, Reczek, Juszkiewicz, oraz przedstawiciele młodzieży.

Olbrzymi pochód przeszedł następnie Aleją Wojska Polskiego. Publiczność serdecznie witała grupę dziennikarzy czechosłowackich z Brna.

Gdynia

60 tysięcy ludzi obecnych było na wiecu 1-majowym w Gdyni. Wśród sztandarów robotniczych, chłopskich, rzemieślniczych i młodzieżowych, znajdowały się bandery stacjonujących w porcie statków. Przedstawiciele statku francuskiego „Leopold L. D.” przybyli ze sztandarem Republiki Francuskiej. Po przemówieniach pp. Kończakowski (PPS) i Januszewski (PPR) ruszył pochód, który trwał ok. 3 godzin.

Liczba uczestników obchodów pierwszomajowych

WARSZAWA (PAP). Według przybliżonych danych liczebność obchodów pierwszomajowych w niektórych miastach i okolicach kraju przedstawiała się następująco:

- Warszawa — 250.000;
 - Łódź — 200.000;
 - Kraków — 100.000;
 - Katowice — 250.000;
 - województwo śląsko-dąbrowskie — 1.200.000;
 - Wrocław — 100.000;
 - większe miasta wojew. dolnośląskiego — 200.000;
 - Szczecin — 100.000;
 - większe miasta Pomorza Zachodniego — 120.000;
 - Gdańsk - Gdynia — 100.000;
 - Poznań — 100.000;
 - woj. olsztyńskie — 90.000;
 - Białystok — 30.000;
 - większe miasta woj. białostockiego 35.000;
 - Lublin — 60.000;
 - Rzeszów — 25.000;
 - Bydgoszcz — 50.000.
- Wszędzie zaznaczył się bardzo liczny udział chłopów.

Pszczoly i osy wybierają ludzi

Zdawien dawna zaobserwowano ciekawy fakt, iż są ludzie, których pszczoły i osy „ładują”, innych zaś ludzi wcale żądaniem nie tykają. Długo nie potrafiono tego wyjaśnić, aż dopiero w ostatnich czasach ustalono, że ludzie wydzielają różny zapach. Ten właśnie zapach, a też rozmaita ciepłota, wydzielana przez ludzi, działa rozmaicie na subtelny, wprost trudny dla ludzkiego pojęcia zmysł powonienia uzdolnionych owadów, które podrażnione tymi ludzkimi wydzielinami, wybierają sobie obiekty dla swoich żądliwych ataków.

Wiedzą o tym pszczelarze, choć na ogół nie potrafili oni uzasadnić, dlaczego pszczoły kęsają jednych ludzi, a od drugich odlatują po okrążeniu w około tej osoby — po czym odlatują bez wpijania żądź w ich ciało. Wiedzą o tym i ci właśnie „wybrani”, których żądło osy czy pszczoły nie tknie i dlatego wyrabiają sobie osobliwą nietykalność, — nie wiedząc, skąd ta nietykalność pochodzi,

Troska o zdrowie publiczne w budżecie miasta Poznania

Poznań, w maju. Co jest główną cechą tegorocznego budżetu miasta Poznania jak i budżetów poprzednich lat powojennych? Cechą główną jest przede wszystkim ich produktywność. Mówi na ten temat prezydent m. Poznania mgr. Sroka tak:

„Od początku mojej pracy w administracji miejskiej starałem się przeprowadzić zasadę, aby budżet miejski nie nabrał charakteru budżetu konsumpcyjnego. Jeżeli mój pogląd zdołałem zrealizować, to główną zasługę przypisać muszę korporacjom miejskim tj. Miejskiej Radzie Narodowej oraz Zarządowi Kolegialnemu, które to czynniki podzielać mój punkt

widzenia, udzieliły mi daleko idącego poparcia.

Pragnąłbym podkreślić, iż budżet 1948 r. jest pierwszym powojennym budżetem, który zatriebił wyłączny charakter budżetu poświęconego odbudowie zniszczeń wojennych, natomiast silny nacisk położył na rozwój budowy, tj. na tworzenie nowych wartości, mających iść w służbę interesu społecznego.

Nie znaczy to, by w dziedzinie odbudowy czy też remontów dokonano już wszystkiego. Budżet tegoroczny przeznaczają również na te cele znaczne sumy. Tym niemniej wykazuje on niewątpliwie zwrot ku stwarzaniu wartości nowych i ku pomnażaniu

majątku społecznego, jakim jest majątek miejski”.

Mówiąc o produktywności budżetu na 1948 r., p. prezydent nie jest gołosłowny. Jest jednak aż do przesady ostrożny. Mówi jedynie o tych zamierzeniach i o tych pracach, które są realne, to znaczy których wykonanie jest pod względem finansowym zabezpieczone, a które częściowo już się znajdują w stadium realizacji.

Poznań poświęca baczną uwagę zagadnieniu zdrowia publicznego. W tej dziedzinie w bieżącym roku rozpoczyna Poznań prace nad budową 2 nowych pełnych ośrodków zdrowia, tj. na prawym brzegu Warty i na Wildzie. Każdy z tych ośrodków będzie posiadał 25 ubikacji, kuchnię mleczną dla niemowląt oraz laboratorium. Na rozpoczęcie tych prac w bieżącym roku przewiduje budżet miejski 10 mil. zł.

Ważnym zagadnieniem dla Poznania jest sprawa szpitala miejskiego. Szpital miejski jest przestarzały. Poza tym dla miasta liczącego 300.000 ludności jest bezwzględnie niewystarczający. Wybudowany jest w samym środku miasta wśród wąskich uliczek o dużym ruchu kołowym. Ponieważ sąsiedztwo szpitala jest silnie zabudowane budynkami mieszkalnymi, wobec tego o rozbudowę szpitala nie może być mowy. Z tego powodu przystąpiliśmy do rozwiązania zagadnienia szpitala miejskiego — mówi p. prezydent — w postaci projektu na budowę dużego nowoczesnego szpitala publicznego na 1500 łóżek, obejmującego wszystkie oddziały z wyjątkiem oddziałów chorób dziecięcych i zakaźnych. Prace nad projektem nowego szpitala są w toku. Na koszty związane z pracami projektowymi przewiduje tegoroczny budżet 3 mil. zł.

Budżet tegoroczny przystępuje również do odbudowy terenowych urzędzeń Wychowania Fizycznego. Urzędzeń tych posiada Zarząd Miejski 22.

P. prezydent mówi o poznańskich boiskach sportowych, strzelnicy na Szelągu, dziecięcach, ośrodku w Rogalińku dla dzieci pracowników miejskich, pływalni krytej, pływalni na Solaczu oraz kąpielisku nad Wartą. W bieżącym roku przystępuje Zarząd Miejski do odbudowy zupełnie zniszczonego stadionu sportowego. Pierwsza faza tej odbudowy przewidziana na rok bieżący kryta jest przez budżet miejski sumą 5.930.000 zł. Wydział Wychowania Fizycznego przystępuje również w bieżącym roku do budowy nowych urzędzeń. Wycho- dząc z założenia, iż dzieci w śródmieściu nie mają odpowiednich miejsc do zdrowej zabawy i przebywania, projektuje pobudowanie trzech dziecięcych w środku miasta. A mianowicie: przy ul. Ratajczaka, naprzeciwko Teatru Wielkiego i na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich od strony ul. Bukowskiej. Na cele związane z tymi wszystkimi pracami przewiduje się w budżecie 25.100.000 zł.

Ażby umożliwić znośne warunki mieszkaniowe pracownikom miejskim, przystąpił Zarząd Miejski do ożywienia nieczynnej Spółdzielni Mieszkanłowej Pracowników Miejskich, a to w porozumieniu ze związkami zawodowymi. Do spółdzielni tej należeć będą wszyscy pracownicy miejscy, przy czym miasto odstąpi spółdzielni grunt pod budowę oraz ułatwi spółdzielni finansowanie jej zamierzeń budowlanych.

Oto jeden odcinek z wielu, nad rozwojem których gorliwie pracuje Zarząd m. Poznania.

Ważne dla uczestników BIEGU IKP

Komitet organizacyjny trzeciego dorocznego biegu na przelaj o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego czyni już ostatnie przygotowania do mającej się odbyć w dniu 6 bm. wielkiej tej imprezy. W obecnej chwili na liście zgłoszeń znajduje się już 218 nazwisk, przy czym zaawizowano nam jeszcze dalszych uczestników tak, że ogólna liczba dojdzie prawdopodobnie do 250.

Tak, jak i w latach ubiegłych w biegu naszym startować będzie czołowa klasa przelajowców polskich z Kurpesą, Dzwonkowskim, Świniarskim, Korbanem, Wierkiewiczem, Gołaszewskim, Torbickim, Grygołowiczem, Joczem i innymi na czele. Do biegu naszego ufundowano przeszło 30 nagród.

Wszystkim zawodnikom startującym w naszym biegu przypominamy, że winni się zebrać w dniu biegu o godz. 9 przed redakcją naszego pisma — Bydgoszcz, Marsz. Focha 20. Stąd udadzą się na Stadion Miejski, gdzie po obowiązkowym badaniu lekarskim punktualnie o godz. 12 nastąpi start. Zamiejscowi zawodnicy, którzy przybędą do Bydgoszczy jeden dzień wcześniej, winni skomunikować się z działem sportowym naszej redakcji — Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 (telefon 33-41, 33-42, 19-07), który skieruje ich na nocleg.

Wyczerpujące dane dotyczące biegu znajdą zawodnicy w specjalnym dodatku naszego pisma, wydanym z okazji biegu.

cieli. Analogicznie działo się w obozie Gusen II.

System hitlerowski zakładał się sromotnie. Triumf zwycięstwa armii sprzymierzonych od wschodu i zachodu zadecydował o naszym losie. Od dnia 5 maja 1945 r. godz. 17 rządził obozem Komitet Polski z kolegą Janem Cieluchem, adwokatem z Bydgoszczy, oraz dr Władysławem Geblikiem, przedwojennym dyrektorem gimnazjum polskiego w Kwidzynie (obecnie w Olsztynie) na czele. Wobec ciężkiej sytuacji żywnościowej pozostawiliśmy chorych, potrzebny personel pielęgniarski oraz lekarzy i opuściliśmy obóz w dniu 6 maja rano, gdy teren nie był jeszcze zajęty przez wojska sojusznice. Szliśmy na chybił trafił w poszukiwaniu innego schronienia, byle najbliższej i byle najciszej się wreszcie do syta. Mimo, że z kierunku naszego marszu grały armaty, znaleźliśmy się tam po odbyciu 20 km pieszo w dosyć pokaźnej liczbie. W Linzu, stolicy Górnej Austrii, odetchnęliśmy, panował tu już spokój. Zakrzatnawszy się około spraw żołądkowych, byliśmy niebawem nasyćeni i zaopatrzeni ponadto w nowe ubiwanie. Na wieczną dzieła hitlerowskiego pamiętkę, skromniejsi spośród nas złożyli swoje „trepy” obozowe pod ławką na plantach jednego z reprezentacyjnych parków miasta, inni koledzy ulokowali je w olbrzymich lejach lotniczych pochodzących od bomb lotniczych.

Gdy gestapo szalało pod Wawelem

Jak zginęła inteligencja krakowska

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”)

Kraków, w maju. — No, cóż Kraków... Cóż wyście przeżyli! Iu was zginęło? Macie swoje mieszkania, domy, kościoły, zabytki...

Krakowianin na bruku warszawskim z podobnymi uwagami spotyka się niemal wszędzie. Trudno przelana krew i straty materialne obu miast ważyć na jednej szali. Liczyć walczeństwo, ofiarę i bohaterstwo. Nie biorąc więc stolicy prymatu w jej ciągłej, systematycznej i powszechnej walce, nie zapominajmy, że często, jakże niestety często, patrzy się na Kraków okupacyjny fałszywie, z niepotrzebną, i logicznie niewytłumaczalną niechęcią dzielnicową. Bo stolica podwawelska, którą obarczyli najeźdźcy mianem gubernialnej, złożyła na ołtarzu wspólnej sprawy setki i tysiące swych mieszkańców, uciśniętą zaś okupantów przez długi okres przybierała tu bardziej bezpośredni napór niż w reszcie ziem, nieprzylączonych formalnie do Trzeciej Rzeszy. Lufiono miasto bezwzględnie dla nadania mu pragermańskiej powłoki, rabowano mienie publiczne i prywatne, wywożono lub niszczone z wandalistycznym sadyzmem pamiątki narodowe, skarby sztuki i dokumenty naukowe. To prawda, że dzięki błyskawicznej ofensywie radzieckiej miasto nie zamienilo się w stos gruzów, że uciekający Niemcy względnie pozostawieni w straży tylnej ich najemnicy, żołdacy gen. Własowa nie zdążyli, poza wysadzeniem mostów, doprowadzić do eksplozji min, założonych w wybitniejszych gmachach śródmieścia. Również pocieszającym faktem jest rewindykacja przedmiotów wywiezionych, które w przeważnej części znajdują się już z powrotem w Krakowie. Nie powrócą już jednak nigdy ci, których życie zostało w obozach koncentracyjnych, pod oświęcimską „Sołnią śmierci” i w murach innych kazerem wziętych.

Mały obszar Kraków z szeregiem urzędów i komórek partyjnych, odczuwał jarmazm niewoli w formach jaskrawszych niż te ośrodki, gdzie nawet pokaźna ilość Niemców, z natury rzeczy rozplywać się musiała w zwartej, przynajmniej polskiej większości. Różnice widać już było w zewnętrznym wyglądzie ulicy. Mnogość rozkrzyczanych nienawistnych mundurów i przemarsze rozmaitych formacji, natrętna i prowokatorska wszechobecność wroga paraliżowały tętno życia polskiego, a przymusowa rekwizycja mieszkań i narzucony kwaterunek czyniły codzienne bytowanie ludności jeszcze bardziej koszmarnym i ciężkim. Hekatomba ofiar wzrastała w miarę niepowodzeń „Blitzkriegu”. Początkowe dni okupacji nie dają jeszcze przedsmaku zbliżającej się tyranii. Stan łagodnej okupacji zmienia się późną jesienią 1939 r. W mieście zjawia się złowrobnie gestapo. Smutne losy Krakowa dzieląc będą odtąd na równi z miejscową ludnością mieszkańcy dzielnic zachodnich, wyrzuceni ze swych siedzib oraz liczni przybysze z północy i ze wschodu, a wreszcie powstaniowa emigracja warszawska.

Ludność vegetuje pod obuchem ewakuacji. Do ostateczności tej w zamierzonych rozmiarach nie dochodzi. Niemcy przekonali się bowiem, że bez elementu polskiego zgubią się w chaosie gospodarczych problemów dnia. Druki jednakże z nakazem masowego opuszczenia miasta przez Polaków są już gotowe od 1940 r. Groza ta wisi w powietrzu. Zrealizowanie jej odkładane jest co miesiąc na inny termin w najlżejszym razie na „po wojnie”. Ludność przechodzi kontredans ciągłej przeprowadzki, sygną się konytrybucje i kontyngenty. Na tle rozporządzeń i ukazów sama już egzystencja Polaka jest przestępstwem.

Liste aresztowań rozpoczynają profesorowie U. J. i Akademii Górniczej. W Sachsenhausen i Dachau ginie ich kilkudziesięciu. Najszanowniejsze nazwiska, najczcowniejsze postacie. Po nich następuje kolej na naczynielstwo szkół średnich i powszechn. duchowieństwo, członków „Sokoła”, harcerstwo, działaczy TSL. Ginie

Stefan Filipkiewicz, Jan Rubczak, obok kilkudziesięciu młodszych kolegów. Straceni zostają w tym okresie twórca witraży Wyspiańskiego, inż. Ekielski, działacz katolicki, dyr. tramwajów Polaczek-Kornecki, prof. Weiner, patrycjat kupiectwa ze Sp. Piższereim i Jawornickim.

W noc majową zajeżdżają do za-

Stefan Filipkiewicz, Jan Rubczak, obok kilkudziesięciu młodszych kolegów. Straceni zostają w tym okresie twórca witraży Wyspiańskiego, inż. Ekielski, działacz katolicki, dyr. tramwajów Polaczek-Kornecki, prof. Weiner, patrycjat kupiectwa ze Sp. Piższereim i Jawornickim.

W noc majową zajeżdżają do za-



Już w 1940 r. przystąpili Niemcy do burzenia krakowskich pomników. Na fotografii szczątki pomnika Adama Mickiewicza.

tać trwa bez przerwy. Do spółdzielczej „Kawiarni Plastyków”, jedynej jak gloszą inseraty, lokalu polskiego, miejsca spotkań Polaków ze wszystkich dzielnic, wpada gestapo i uprowadza obecnych, a przede wszystkim artystów. Za kilka dni, nawet bez zwykłej w takich czasach kwarantanny na Montelupich, są już omi w Oświęcimiu i krew ich rychło zrosi miejsca straceń. Oprawy nie oszczędzą nikogo, nawet ciężko chorych i kalek. Oddają wtedy swe życie artyści tej miary co Ludwik Puszet,

ciszej dzielnicy willowej „Osiedle Oficerskie” samochody ciężarowe. Wedle przygotowanych zawczasu list wywożą oficerów rezerwy. Jednego dnia w mieście i okolicy rozstrzyga się ziemską dolą dwóch tysięcy mężczyzn. Jako powód do represji wymieniają Niemcy morderstwo inż. lotnictwa Glefkego. Cyniczne kłamstwo. Nawet uczelni Niemcy przyznają, że pijanego Glefkego zasztyletowali żołnierze ze Śląska. Egzekucje publiczne skazańców spętanych drutem, z zakneblowanymi ustami odbywają się

na ulicach i w dziedzińcach wieżiennych. Stracono wtenczas w Krakowie i pod miastem co najmniej tysiąc kilkuset ludzi.

Miejsca straceń zarzucone są stale kwieciami. Następują nowe egzekucje. W jednej najbardziej wstrząsającej, na oczach kobiet i dzieci tuż obok kliniki dra Piltza ginie pospół z młodzieżą Akowska, znakomity neurolog dr Gradziński. W obozach rozstają się z tym światem dziennikarze St. Mróz, Artur Popiel, Maria Manberowa z mężem i córka, Jola Fuchsówna. Inni proskrybowani zawdzięczają ocalenie poświęceniu byłego kolegi, prof. Wilusza. Tłumacz w biurze mel-dunkowym, zakonspirowany działacz podziemia usuwa prof. Wilusz listę członków Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Ostrzega na czas kolegów a sam wpada w hitlerowskie siła. Za kilka dni czytamy jego klepsydry żałobne. Umarł „nagle”.

Żydów zlikwidowano bez reszty. Z 55 tys. (około czwarta część mieszkańców Krakowa) powróciło około tysiąca. Bestia hitlerowska sroży się do końca swej przemocy. Wojska czerwone stoja już u stóp zamienionego na twierdzę miasta, a na Dabiu pada jeszcze z rąk oprawców 79 osób. Trudno wyliczać wszystkie straty i ofiary. Pobieźny ich obraz daje praca zbiorowa Biblioteki Krakowskiej „Kraków pod rządami wroga”. Przygotowany do druku „Rocznik krakowski” z okresu okupacji nie może się ukazać z braku papieru i funduszy. Tak samo zamierzona publikacja w języku angielskim. Rocznica hekatombi złożonej przez inteligencję krakowską czyni te sprawy znowu aktualne. Nie wypada, żeby tragiczne przejęcia grodu Jagiello-nów i nazwiska ofiar przebrzmiały w czasie i uległy zapomnieniu. J. St.

Czego nie wiemy o wodzie?

Zdawałoby się na pozór, że każda woda jest jednakowa — a jednak zachodzi tu wiele różnic, o których nie wiemy.

Woda powstająca ze śniegu ma lżejszy ciężar gatunkowy, niż woda morska, podobnie jak woda krążąca w roślinach i zwierzętach. Woda deszczowa ma naj-większy ciężar gatunkowy, równie z wodą przesyconą minerałami. Zwyczajna woda paruje łatwiej, niż ciężka woda przesycona związkami różnych soli.

W morzach, jeziorach, rzekach, a także w roślinach i zwierzętach, gdzie parowanie jest wielkie, pozostaje więcej ciężkiej wody, niż jej przedostało się do tych zbiorowisk.

Specjalnie ciężka jest woda, zawarta w minerałach, gdyż minerały te tworzyły się przez parowanie wody, przy czym woda lżejsza ulatniała się, a cięższa, związana solami mineralnymi, została w tych minerałach uwięzi „jako „ciężka” woda, którą można również sztucznie wytworzyć. [al].

Skamieniałe lasy

Na pierwszy rzut oka mógłby ktoś powiedzieć, że skamieniałe lasy — to chyba fantazja. A jednak są takie lasy pod Kairo, w Egipcie, pod Castiloga w Kalifornii, w pustynnej dzielnicy Apache w Arizonie i w... Narodowym Parku Yellowstone. Ten ostatni składa się z 12 warstw skamieniałych lasów i tworzy sfome opadające wznesienie w pobliżu północnego skraju Narodowego Parku. Położone lawiny popiołów w okresie kilku dziesiątków tysięcy lat pokryły rosące ongiś lasy, tak że utworzyły się wzgórza 650 m wysokości. Skamieniałe drzewa stoja tak jak rosły. Niektóre drzewa mają 3 m średnicy i różną wysokość z korą i bez kory. Wśród fig, magnolii można zupełnie dobrze rozróżnić wierzby, topole, grusze, platan, buki, dęby. U stóp drzew widać dobrze zachowane krzaki, trawy i inne rośliny z czasów, gdy jeszcze nie było śladów człowieka, a królom stworzeń był ryczący lew i wyjący goryl. [B].

Czy szympanśica poznaje swoje dzieci?

Sporo zwierząt nie poznaje swego potomstwa, gdy się je odliczą. Amerykańskiego uczonego Sjencera zainteresowało, jak małpie matki reagują na widok swoich i obcych małych piątek. W tym celu odliczał on młode od szympanśicy, aby je po kilku nastu miesiącach przyprowadzić przed kraty klatki, mieszczącej matkę. Gdy na zmianę przyprowadzano młode, obce, szympanśiki, badana matka na widok cudzego potomstwa zachowywała spokój i zupełnie nie reagowała na widok nie swoich dzieci. Natomiast ile razy przyprowadzono przed kratkę jej potomstwo, dość długo nie widziawszy, szympanśica-matka popadała w podniecenie, biegając szybko po klatce i chcąc wyciągnąć przez kratę łapą pochwylić swoje potomstwo. Czy działała tu pamięć, czy instynkt, a raczej zew krwi, nie wiadomo. [al]

Międzynarodowe Targi w BRUKSELI

(Korespondencja własna Ilustrowanego Kuriera Polskiego)



Wnętrze pawilonu nr 1 (z lewej) oraz pawilon nr 5 Bruksela, w kwietniu

Od 22 lat w okresie wiosennym Bruksela organizuje sławne na cały świat Targi Międzynarodowe. Każdego też roku wprowadza się innowacje mające na celu doskonalenie tej imprezy i każdego roku konstatuje się ogromny ich rozwój. Rok 1947 był rekordowym i przypuszczano, że nie już więcej nie da się osiągnąć, a tym czasem pogoń za rekordem trwa.

Rok 1948 przyniósł powódź rekordów w różnych dziedzinach. Teren wystawy obejmuje 70.000 metrów kwadratowych w porównaniu z 60.000 w ub. roku. 30 państw bierze udział w Targach, podczas gdy w zeszłym roku było tylko 24, a 3700 wystawców prezentuje swe wyroby w porównaniu z 3300 w roku zeszłym. Przemysł i handel jest reprezentowany we wszystkich dziedzinach. Od lokomotywy poprzez przemysł samochodowy, radiowy, elektryczny aż do precyzyjnego zegarka szwajcarskiego — znaleźć tam można wszystko. Po raz pierwszy też w historii tej wystawy aż 14 państw reprezentowanych jest oficjalnie — w tej liczbie Polska. Na tereny wystawy od strony miasta jedzie się tramwajem (na czas wystawy dodano kilka linii pomocniczych) lub autobusem. Korowody limuzyn mkną Al. Sobieskiego — bo tak się nazywa jedna z główniejszych alei prowadzących na Targi — aby na kilometr przed głównym wejściem dostać się na piękną, szeroką autostradę dwukierunkową, wysadzoną strzelistymi topolami. Środkiem tej autostrady pną się amfiteatralnie prostokątne baseny z wodotryskami. Przed samym wejściem autostrada zakończona jest

kwadratowym placem z wielkim wodotryskiem pośrodku. Plac ten zamknięty jest pawilonem głównym zwanym nr 1, a rozskrzydlają go dwa bliźniaczo podobne nr 5 i nr 9, w którym to właśnie mieszczą się nasze stoiska. Do pawilonu nr 5 dotyka dobudowany pawilon, w którym mieści

się wielka kawiarnia wystawowa.

Tysiące robotników oraz artystów-dekoratorów pracowało na terenach wystawowych, setki aut towarowych zwoziło eksponaty, reporterzy i fotografowie szukają nowych, ciekawych tematów.

Zb. I. Gniew.

Ziemia widziana ze stratosfery

Przed wybuchem drugiej wojny światowej dokonali Amerykanie lotu do stratosfery nad Dakotą, osiągając wysokość 22.000 m. Ciekawe są opisy ich wrażeń i spostrzeżeń z tego lotu.

Z wysokości 22 km oko ludzkie obejmuje przeciętnie widnokrąg do 530 km. Już po osiągnięciu 11 km balon stratosferyczny a raczej jego załoga miała nad sobą idealnie czyste niebo, natomiast poniżej horyzont wyglądał w oczach podróżników bardzo zamurzony i ciemny mimo, że w dole panowała dobra pogoda.

Jak biała taśma oparów wyglądała granica ziemi i nieba jakby wiążąca niebo z ziemią. Nad tą taśmą widać było kolor błado-niebieski, który przechodził w silną barwę ciemno-niebieską. Dopiero na wysokości 55 stopni zmieniła się w oczach podróżników barwa firmamentu na czarno, zupełnie czarno-niebieską.

Z wysokości 22 km nie dojrżeli podróżnicy żadnych gwiazd, co kładzie kres legendzie, jakoby z głębokiej studni można było nawet w dzień zobaczyć gwiazdy. Atramentowo-czarno,

niebieska osłona stratosfery daje lepsze warunki widzenia, niż mrok najbliższej studni. Mimo to gwiazd nie zaobserwowano. [B].

Kup ALBUMIK dziejów Katedry Poznańskiej
P. K. O. V-54-54

BIEG
na przelaj
o PUCHAR IKP
6. V. 48 r.
W BYDGOSZCZY

Kalendarzyk

Poniedziałek, 3 maja 1948 r.
 Katolicki: Królowej Korony Polskiej.
 Słowiański: Zielegniewa.
 Wschód słońca: 4.26, zachód: 19.30;
 wschód księżyca: 2.53, zachód: 11.35.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Uwaga, kupcy!

(a) Drobnym kupcy tradycyjnym zwracam, na intencję pomyślnego rozpoczęcia sezonu, dziś 3 bm. o g. 8 w kościele na pl. Kościelickich uczestniczą w nabożeństwie, na które również zapraszają Kolegów z innych Sekcji Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy.

TEATR KUKIELEK dla dzieci

(kz) „Baj pomorski“, teatrzyk kukielek, pokaże dzieciom w Bydgoszczy we czwartek, 6 bm. o godz. 16.30, w sali OKZZ, ciekawe i barwne widowisko pt. „Dwa Michały i świat cały“. Będzie to jedyne przedstawienie otwarte. Poza tym w czasie od 4 do 8 bm. odbywa się w tejże sali przedstawienia zarezerwowane dla poszczególnych szkół.

Echa turnieju szachowego

W ogólnopolskim turnieju szachowym przedstawiciel Pomorza — Szapiel zajął — jak wiadomo — IV miejsce. Drugi reprezentant pomorski Czerniaków zajął 20 miejsce. Czerniaków pracuje w Lubiczu pod Toruniem, gdzie nie ma przeciwników i dlatego grał w turnieju zupełnie bez formy. Za to sukces Szapiela jest tym cenniejszy, iż jedyńcy wygrał swoją partię w turnieju z mistrzem Makarczykiem i wice-mistrzem Gawlikowskim.

Wiosenno-letnia rewia mody

BYDGOSZCZ. Liga Kobiet w Bydgoszczy urządza wiosenno-letnią rewię mód w ogrodzie Resursy Kupieckiej w dniu 6 maja br. o godz. 11.30. W pokazie wystąpi szereg pań z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, które zaprezentują najnowocześniejsze modele toalet wiosennych i letnich. Konferansjerkę przeprowadzą p. Drewnicz i Skrzypiński. Monolog wygłosi popularna na terenie Bydgoszczy p. Morozowiczowa. Piosenki wykona znana artystka Teatru Miejskiego p. Maria Zyczkowska. Impreza — jak widać z tego — będzie miała charakter popularny i wesoły. W przerwach p. Kardaś gra popularne i miłe piosenki.

Kradną nawet krzyże zasługi!

BYDGOSZCZ (re) Kary na służące złodziejki są coraz surowsze. Ostatnio przed Sądem Grodzkim odpowiadała 20-letnia Zofia Kornatowska, która dokonała na szkodę pracodawczyni kradzieży 30 „lizaków“, kilku paczek papierosów amerykańskich złotej obrączki i... dwóch krzyży zasługi. Oskarżona przyznała się do winy i zeznała, że skradzione przedmioty ukryła w piwnicy, gdzie przypadkowo znalazł je sąsiad poszkodowanej i oddał prawowitej właścicielce. Sąd skazał oskarżoną na 8 miesięcy więzienia i ze względu na jej poprzednią niekaralność wykonanie tej kary zawiesił na okres 4 lata.

Otwarcie ogrodu „BAGATELA“

W dniu 1 bm. nastąpiło poświęcenie i otwarcie przy Al. 1 Maja ogrodu-cukierni „Bagatela“ (dawniej „Astoria“), prowadzonej z ramienia Zjednoczonych Cukierników przez znanych mistrzów w pp.: Makulskiego i Kłysa. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Winiewski. Z okazji otwarcia ogrodu właściciele wpłacili na rzecz RTPD 3 tys. zł oraz wręczyli księdzu 100 bezpłatnych „bonów“ na lody dla najbiedniejszych dzieci. W miłym, gruntownie odremontowanym ogrodzie, można otrzymać po dostępnej cenie lody, ciastka, napoje chłodzące itp.

Nowy, dogodny rozkład jazdy pociągów wchodzi w życie z dniem 9 bm.

BYDGOSZCZ. O północy z 8 na 9 maja wchodzi w życie nowy ogólnopolski rozkład jazdy pociągów na okres letni. Dyrekcja PKP kierowała się przy ustalaniu tras przede wszystkim wnioskami, dezyderatami i życzeniami, przedłożonymi władzom PKP na odbytych konferencjach. W nowym rozkładzie jazdy władze kolejowe starały się uwzględnić i zrealizować nie tylko interesy życia państwowo-gospodarczego, ale i potrzeby uczącej się młodzieży oraz świata pracy. Wzięto pod uwagę okres wczasów pracowniczych i ferii szkolnych. Dla województwa pomorskiego nowy rozkład jazdy przyniesie oprócz zwiększonej ilości pociągów w ruchu dalekobieżnym i lokalnym, również znaczną poprawę w połączeniach z pociągami skomunikowanymi.

Dotychczasowy pociąg pośpieszny komunikacji Bydgoszcz — Szczecin, przewidziany jest jako nocny pociąg relacji Łódź — Toruń — Bydgoszcz — Piła — Szczecin. Obecny pociąg pośpieszny Gdynia — Bydgoszcz — Łódź — Kraków — Przemysł kursuje nadal, lecz w zmienionej trasie i z wagonami Gdynia — Krynica. Poza dotychczasowym połączeniem nocnym z Warszawą i Gdynią, przewiduje się także nową parę poc. pośp. w porze dziennej z Warszawy przez Bydgoszcz — Gdańsk do Ustki. W pociągu tym zaprowadza się kurs wagonu restauracyjnego.

Stolica Pomorza otrzyma również bezpośrednie pociągi do Zakopanego przez Poznań, Katowice, Kraków, do Kudowy Zdroju i Jeleniej Góry przez Wrocław, ponadto do Krakowa przez Karsznice, do Łodzi i Częstochowy — przez Kutno i Zduńska Wola, do Szczecina i Kołobrzegu przez Piłę, do Warszawy — przez Kutno i Nasielsk oraz do Białogostku i Olsztyna przez Toruń, Hławę, jak również do Chojnic — przez Wierzychucin.

Celem udogodnienia dojazdów młodzieży do szkół w Pile, zaprowadza się nową parę pociągów na odcinku Nakło/Notecia — Piła, kursująca tylko w dni nauki szkolnej. Pomiędzy Fordonem a Bydgoszczą kursować będzie 7 par, zamiast obecnych 5 par pociągów. Przez węzeł toruński przechodzą będą bezpośrednie

Hojny dar

(a) W imieniu Komitetu Budowy Teatru Miejskiego Prezydent Miasta składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji Powiatowego Banku Rolnego, za hojny dar na budowę Teatru w sumie 50.000 zł.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Brodnicy

BYDGOSZCZ (p). W ramach uroczystości jubileuszowych z okazji 650-lecia istnienia miasta odbędzie się w Brodnicy w dniach od 23 do 30 bm. Wystawa Rolniczo-Przemysłowa obejmująca następujące działy: dział rolniczy — hodowla bydła, drobiu ogrodnictwo pszczelarstwo, dział przemysłu spożywczego, chemicznego, metalowego drzewnego, szklanego, ceramicznego i cementowego, elektrotechnicznego i radiotechnicznego, włókienniczego i konfekcyjnego, dział spółdzielczy i statystyczny, budownictwo szkolnictwo rzemiosło i handel oraz sztukę ludową i przemysł ludowy.

W związku z tym Izba Przem.-Handlowa wzywa handel i przemysł prywatny Pomorza do jak najliczniejszego udziału w wystawie, celem przedstawienia na niej swoich dotychczasowych osiągnięć. Opłata za 1 m² stoiska w pawilonie wynosi 400 zł, a na terenie otwartym 100.

Blizszych informacji udziela Izba Przem.-Handlowa w Bydgoszczy (Nowy Rynek 10) oraz Komitet Wykonawczy w Brodnicy ul. Kamionka nr 23. Termin zgłoszenia udziału w

pociągach w komunikacji Olsztyn — Poznań, Olsztyn — Łódź, Elbląg — Grudziądz — Poznań, Warszawa Wsch. — Nasielsk — Piła — Kołobrzeg oraz liczne pociągi pośpieszne i dalekobieżne.

Nowością jest bezpośrednie połączenie Torunia z Białostkiem przez Ostrołękę — Szczytno — Olsztyn. Pociągami tymi będą prowadzone wagony komunikacji bezpośredniej Białystok — Szczecin, które przejdą w Toruniu na poc. pośp. relacji Łódź — Toruń — Piła — Szczecin. Zaprowadzono również 1 parę pociągów bezpośrednich od Inowrocławia przez Toruń do Grudziądza.

Celem lepszego skomunikowania południowo-wschodniej części Polski z Wybrzeżem, wprowadza się nową parę pociągów dalekobieżnych z Przemysła przez Rozwadów — Łódź — Toruń — Grudziądz — Malbork do Gdyni. Na linii Nasielsk — Toruń oprócz obecnych pociągów uruchomi się dodatkową parę w porze dziennej. Tak samo pomiędzy Toru-

niem a Kutnem nastąpi zwiększenie ilości pociągów.

W nowym rozkładzie jazdy uwzględniono przede wszystkim kwestię połączeń na pociągi skomunikowane. W węzle toruńskim przedłużono biegi pociągów zdążających do połączeń aż do Torunia Gł. Do obsługi linii Toruń Gł. — Chełmno — Unisław — Kornatowo przewiduje się 2 pary, jako codziennie kursujące, oraz dalsze dwie pary na odcinku Toruń Mokre — Kornatowo. Dla udogodnienia dojazdu młodzieży szkolnej z Kornatowa do Chełmna uruchamia się w dni nauki szkolnej poc. nr 4126/4127 oraz poc. nr 4128 z Kornatowa do Torunia Mokrego. Na linii Chełmno — Mielno zaprowadza się kursowanie 2 par pociągów.

Przez zmianę tras pociągów na linii Grudziądz — Działdowo społeczeństwo miasta Grudziądza uzyskuje w Działdowie natychmiastowe połączenie w kierunku Warszawy i Gdyni. Wygodne połączenie istnieje także w kierunku powrotnym.

Kto na tym interesie zarobił? Rozprawa doraźna wyjaśni zawiłą „transakcję“

BYDGOSZCZ (rp) W bieżącym miesiącu odbędzie się przed Sądem Doraźnym w Bydgoszczy rozprawa karna dyr. Tramwajów i Autobusów Miejskich — Antoniego Patyka, oskarżonego o przekroczenie swojej władzy i o sprzedaż, bez uprzedniej uchwały Zarz. Miejskiego i przetargu, jednego autobusu uszkodzonego i dwóch przyczepek za łączną kwotę 30 tys. zł, podczas gdy ich cena wynosiła około 270 tys. zł. Ponadto oskarżonemu zarzuca się wydanie z magazynu 17 tarcz, 28 szyb i 31 siedzeń, nie podlegających zbyciu, ogólnej wartości 180 tys. zł.

Prokuratura uzasadnia swe zarzuty następująco: Na terenie remizy Dyr. Tramwajów i Autobusów w Bydgoszczy znajdowały się między innymi: 1) pojazdami autobus marki „Bussing“ i dwie przyczepki. Motor z autobusu, szyby i inne części zostały wymontowane i przechowywane w magazynie. Zgodnie z poleceniem dyrekcji pojazdów tych nie wolno było ani wydawać... też zbywać bez oszacowania i przetargu.

Pierwszą ofertę na wspomniane pojazdy złożył W. Lewandowski, który występując rzekomo w imieniu Cechu Ślusarzy trudnił się skupem „wraków“ osiągając z ich sprzedaży poważne zyski. Lewandowski zaproponował za autobus 5 tys. zł i po 3.500

za przyczepkę. Ofertę tę Patyk złożył dyrekcji, która, rzecz zrozumiała, odpowiedziała Lewandowskiemu odmownie. W związku z ofertą innego kupującego, postanowiono oszacować przyczepki i oceniono je po 65 tys. za sztukę. Lewandowski nie zrażając się odmową podniósł proponowaną cenę do 15 tys. za autobus i do 7.500 za przyczepkę i wdał się bez żadnych podstaw w pertraktacje z pewną wytwórnią, która zgodziła się na zapłacenie za autobus i przyczepkę, po gruntownym remoncie — 700 tys. zł. W międzyczasie Patyk interweniował w dyrekcji i domagał się sprzedaży pojazdów dla Lewandowskiego. W grudniu 1947 z polecenia Patyka sporządzono akt zdawczy, na mocy którego „Cech Ślusarzy W. Lewandowski“ nabył 3 pojazdy za 30 tys. zł. Protokół aktu Patyk przesłał dyrekcji i wydał pojazdy Lewandowskiemu. Ponadto polecił on wydać Lewandowskiemu brakujące tarcze szyby itp. Biegli orzekli, że wartość autobusu bez motoru wynosiła do 180 tys., a jednej przyczepki do 45 tys. zł. Tarcze oszacowano na 30 tys. zł, szyby zaś na 150 tys. zł. Lewandowski po wyremontowaniu sprzedał samochód i przyczepkę za 700.000 zł.

Patyka aresztowano i obecnie oczekuje on na rozprawę sądową. Oskarżony w dochodzeniu nie przyznał się do winy i twierdził, że tylko wykonywał polecenia dyrekcji i dażył jedynie do uporządkowania placu tramwajowego.

Sprawnie zorganizowany „Bieg Narodowy“ zgrupował na starcie około 1500 zawodników

BYDGOSZCZ (tj) Dzień 2 bm. był rewią tężyzny fizycznej szerokich mas sportowych. Głównym punktem grzyzysk był wzorowo zorganizowany „Bieg Narodowy“, który zgrupował na starcie w Bydgoszczy około 1.500 zawodników. Biegi odbyły się w czterech miejscach: Na stadionie miejskim boisku Świtły, boisku Szkoły Oficerskiej i boisku Kolejowym. Na Stadionie Miejskim startowało ogółem 510 zawodników, w tym 30 kobiet, 100 młodzieży w wieku od 14

Co gdzie? kiedy?
TEATR MIEJSKI. Poniedziałek, 3 bm.: „Dom otwarty“.
KINA. — Pomorzanie: Wśród ludzi. Polonia: Moje uniwersytety. Wolność: Gospoda święteczna. Orzeł: Mali detektywi. Gryf: Guwernantka. Bałtyk: Syrena. Aktualność: Program nr 4.
DYŻURNY LEKARZ KOŁEJOWY dnia 3 bm.: dr Nowacki, pl. Wolności 3, telefon 24-73.
DYŻURY APTEK do 8 bm.: apteka „Pod Niedźwiedziem“, ul. Niedźwiedzia 11, telefon 16-53 i apteka „Przy Bielawach“, Al. 1 Maja 91, telefon 23-61.
PRZYCHODNIA PRZECIWO-WENERYCZNA (Waży Jagiellońskie 12) czynna codziennie od godz. 8—15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8—11, dla kobiet — w poniedziałki i czwartki.
POLSKIE RADIO ROZGŁOSZENIA POMORSKIE BYDGOSZCZ-TORUŃ
Wtorek, 4 maja:
 6.00 Progr. og.-polski. 9.00 Progr. lokalny. 9.05 Wiad. miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli. 15.00 Przegląd prasy. 22.45 Konc. „yczeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zak. audycji.

ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH
 * W środę, 5 bm. o g. 18.30 odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej zebranie Cechu Bieliźniarzy, Hafciarzy, Trykociarzy i Tkaczy w Bydgoszczy.

Skorzystał z uprzejmości i okradł gospodynię.

BYDGOSZCZ (re) W końcu ub. roku do pewnej mieszkanki Bydgoszczy zgłosił się jej dobry znajomy Z. Olkiewicz i poprosił o pozwolenie przenocowania. Otrzymałszy to zezwolenie Olkiewicz uprzejmie podziękował i zaczął opowiadać o sielskim życiu na wsi, gdzie stale zamieszkiwał.

Następnego dnia uprzejma gospodyni nie zastała już swego gościa, a jednocześnie stwierdziła z przysłowiową precyzją brak około 40 kg cukru. O przykrości tej doniosła milicji i wówczas wyszło na jaw, że Olkiewicz uprzednio już okradł swego pracodawcę i obecnie znikł bez śladu. Wszczęto poszukiwania i po pewnym czasie złodzieja ujęto w Golubiu, skąd odtransportowano go do Wąbrzeźna. Widocznie miejscowość ta nie podobala się Olkiewiczowi, ponieważ przy pierwszej okazji zbiegł on ponownie do Bydgoszczy, gdzie osadzono go za kratkami.

Sąd skazał oskarżonego na rok więzienia.

„Dzień sportu robotniczego“

BYDGOSZCZ (tj) Wczoraj odbyły się na Stadionie Miejskim imprezy zorganizowane przez ZRSS w ramach „Dnia Sportu Robotniczego“. W imprezie brały udział robotnicze kluby sportowe z terenu Bydgoszczy i Inowrocławia oraz harcerstwo ośrodka bydgoskiego. Mgr. Koczewski zdał raport prezesowi Lehmanowi, po czym przy dźwiękach orkiestry kolejowej odbyła się defilada zawod-

ników którą odbierali kpt. Zajaczkowski i prezes Jaworski.

Na program imprezy złożyły się pokazy gimnastyczne w wykonaniu harcerzy, spotkanie w grach sportowych, sztafeta olimpijska i mecz piłkarski ZZK Brda c/a reprezentacja robotnicza Inowrocławia.

Szczegółowe wyniki podamy w numerze jutrzejszym.

Dnia 1 maja zasnęła po długich i ciężkich cierpieniach moja kochana żona i niezapomniana matka, siostra i ciocia śp.

Franciszka Jankowska
z domu Ryszkówna

przeżywszy lat 46, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 maja 1948 o godz. 17.00 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

sie ryczałtowo honorarium w wysokości 30 tys. zł. Wszystkie zaś inne osoby mogą wziąć także udział w konkursie, jednak bez prawa do powyższego honorarium.

Tematem konkursu jest napisanie noweli filmowej o objętości około 40 stron maszynopisu, będącej literacką wizją filmu długometrażowego. Nowela — zawierająca zarys pełnej akcji, kolejność scen i główne dialogi — winna mieć formę utworu literackiego, gotowego do opublikowania drukiem. Tematyka ramowa konkursu jest następująca: a) Rola klasy robotniczej i chłopskiej w dzisiejszej Polsce, b) przemiany psychiczne i społeczne środowiska inteligentnego, c) współczesna wieś, d) odbudowa, e) przyjaźń narodów słowiańskich, f) upowszechnienie kultury, g) tradycje historyczne polskich ruchów rewolucyjno-demokratycznych. Wybór rodzaju gatunkowego utworu (dramat, udratyzowany reportaż, komedia itd.) pozostawia się uznaniu autorów.

W wyniku ocen wszystkich nadesłanych prac konkursowych, jury składające się z przedstawicieli Min.

s.p.

Janina Wiecka

zmarła w dniu 1 maja o godzinie 4 rano, po długich i ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb śp. nieodżałowanej Zmarłej odbędzie się we wtorek dnia 4 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarza starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej

O powyższym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Konkurs na scenariusz filmowy

ŁÓDŹ (a). Na zakończenie Studium Scenariopisarskiego, które odbyło się w Łodzi w czasie od 18 do 26 kwietnia br., ogłoszony został przez P. P. „Film Polski”, konkurs na napisanie noweli filmowej. Konkurs ma za-

sadniczo charakter zamknięty, gdyż do wzięcia w nim udziału zostali zaproszeni wyłącznie literaci, będący słuchaczami Studium. Każdemu z zaproszonych uczestników P. P. „Film Polski” wypłaci za udział w konkur-

Kultury i Sztuki, Zw. Zaw. Literatów Polskich, Zw. Realizatorów Filmowych oraz P. P. „Film Polski”, przysła 3 nagrody: I — 100.000 zł, II — 75.000 zł, i III — 50.000 zł. Nieależnie od przyznanych nagród nadesłane prace mogą być zakupione do realizacji filmowej.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 czerwca br. Prace konkursowe nadsyłać należy na adres P. P. „Film Polski” Wydział Artystyczno-Programowy, Łódź, ul. Sienkiewicza nr 33. Tamże można otrzymać dokładny regulamin konkursu.

Dotychczas wypłaciłem:
4x500000.-, 1x200000.-, 15x100000
oraz wielką ilość niższych wygranych.

Najwyższy czas nabyć los, gdyż losów może za braknąć

„Grosz Szczerzcia-Rzanny

BYDGOSZCZ
Aleja 1 Maja nr 25
Proszę sprawdzać Tabelę wygranych

CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU
Prywatnego Przemysłu Włókienniczego
Spółkaza ograniczoną odpowiedzialnością
w CZĘSTOCHOWIE, Al. Wolności 3/5, tel. 22-34

Poleca: PP Kupcom i Odsprzedawcom po cenach ściśle hurtowych
wszelkiego rodzaju tkaniny, artykuły dziewiarskie, pończosznice, pasmanterię i inne wyroby włókiennicze

Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem pocztowym

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
Inż. T. Krenz
Poznań, Plac Wolności 11 - Telefon 34-72
Kupuje, sprzedaje obrabiarki, motory wszelkie maszyny i art. techniczne

„INSEKTOL”
to rewelacyjny preparat do zupełnego wytepienia PLUSKIEW i innego robactwa.
Przewyższa D. D. T.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!
Wytwórnia „INSEKTOL”
KRAKÓW, Pl. Mariacki 1

Stalówki
typ ang. No. 100 zł 700.- zagros
aluminium „ 110 „ 600.- „ „
bankowe „ 116 „ 600.- „ „
do w. piór „ 4 „ 1440.- „ „
Wysyłka za zaliczeniem.
Zamówienia kierować do:
Wacław Neuman
Warszawa, Stalowa 16a
Telefon 10-64-76

Fabryka Łańcuchów i Gwoździ „OGNIWO”
właśc. W. Krzeminski
Częstochowa ul. Słazica 8, tel. 13-64
Produkuję:
łańcuchy gospodarcze, gwoździe budowlane
Wystawia na M. T. P. Hala Nr 1

Bielizna — Pończochy
Modne artykuły damskie
„Este”
E. BARANOWSKA i Ska.
POZNAŃ, ul. Mielżyńskiego nr 18

Cała Polska czyta IKP

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnie Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136.
Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (04585)

Sprzedam
domy, wille, gospodarstwa, młyny, nowe zlecenia przyjmuje Marek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. 05207

Kalle
— szamofowe, piece przenośne, doniczki do zakładów ogrodniczych, polecają Bracia Pawłowscy Zakład wyrobów ceramicznych, Skórcz, pow. Starogard, tel. 17. 05253

Wilka
czujnego sprzedam. Bydgoszcz, Wincentego Pola nr 12. (Wilczak) 3434

Opalacze — Faruszkki dziecięce.
Koszule męskie poleca „Współpraca”, Poznań, Piekary 9, m. 7. 05200

OGŁOSZENIA

do

ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

przyjmujemy oodziennie w naszym dziale ogłoszeń
w Bydgoszczy, Jagiellońska 2
pod Arkadami, telefon 24-29 od godz. 8-mej do godz. 17-tej
w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej
oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach

Konta: PKO „ZRYW” Nr VI-135, PKO IKP Nr PI-140, Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 8086

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Wtorek, dnia 4 maja 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Powieść W. Łozińskiego „Zaklęty dwór”. 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego — Poznań. 9.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Koncert rozrywkowy 12.50 Przegląd wydarzeń — Gdańsk. 13.00 d. e. koncertu rozrywkowego. 13.20 Przerwa. 14.00 Koncert muzyki dawnej. 14.30 Audycja dla dzieci. 15.00 Przegląd prasy pomorskiej — Bydgoszcz. 15.10 Felieton „Zapomniany pisarz Ziemi Odzyskanych opr. Janina Krausowa — Gdańsk. 15.20 Kalendarz muzyczny: w opracowaniu Marianna Obsta z udziałem Romana Poczekaja — śpiew — Poznań. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 Kącik szachistów. 16.35 Skrzynka techniczna. 16.45 Muzyka popularna. 17.05 Słuchowisko „Świecznik” wg komedii Musset’a. 17.45 Newton — wykład Inż. Romana Wyrzykowskiego. 18.00 Mozaika muzyczna: orkiestra PR pod dyr. Arnolda Rezlera, Leon Tejkowski — piccolina, Antoni Chwirot — fagot, Grzegorz Kardaś łączenia muzyczne Bydgoszcz, pr. ogp. 18.45 „Zaklęty dwór” powieść W. Łozińskiego. 19.00 Beethoven — 5 pieśni szkockich. 19.20 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Towarzystwo Demokratyczne — odczyt dr. Witolda Łukaszewicza. 21.00 Koncert symfoniczny 22.15 Ulubione melodie — sekste PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji. Hymn.

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

KUPNO

Futra,
skórki futerkowe surowe, wyprawione, kupuje dobrze płacę. — Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. (04944)

Wagi
osobowe, niemowlęce, analityczne i uchyłne, kupuje Figiński Poznań, Fredry 1 i plr. (05130)

WOLNE POSADY

Buchalter, bilansista,
oraz kalkulator (siły rutynowe, ne) potrzebni od zaraz. Zgłoszenia z dokładnymi ofertami, życiorysm i wymagającą nensją przyjmuje Obóz Pracy w Potulicach poczta Nakło n/Not. (3428)

Agenci
portretowi poszukiwani. „Studio” Poznań, Siemiradzkiego 3a. 05225

Przedstawiciele
do sprzedaży sacharyny poszukiwani. Spółdzielnia „SKARBOWCY” — Chorzów, Stawowa 10. 05223

Samodzielnego
księgowego, bankowców przyjmie: K. K. O. Powiatu, Wrocław, ulica Zamkowa 4. 05266

Fryzjer i fryzjerka
mogą się zgłosić od zaraz, mieszkanie na miejscu. — Koszalin, Zwycięstwa 23. (05267)

PRACY POSZUKUJĄ

Rutynowany
skrzypek — Trąbka, Klarncista — saxophon Alt wolni. G. Dulski Szczecinek, Winnicza 2. (05241)

Gospodyni
poszukuje posady na majątek od 1 czerwca. Oferty IKP Toruń „Gospodyni”. (05173)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubione dokumenty: książkę wojskową RKU Gniezno, legitymację Straży Pożarnej. Józwiak Józef, Świętniki Wielkie, Gniezno. 05234

Unieważniam:
dowód osobisty, kartę przedsiębiorczą przepisaną przez Sąd Grodzki, wnioski majątkowe, metrykę ślubu na nazwisko Cybruch Tadeusz, zam. Kieszków. (05268)

MATRYMONIALNE

Ziemianka,
lat 35, inteligentna posiadająca milion złotych — braku znajomości posłubi pana rolnika lub urzędnika — wyższym wykształceniem. Wdowiec niewyklucony. Oferty IKP Bydgoszcz „360”. 05251

Pan
po 40 z gotówką, posłubi panią, posiadającą sklep wzgl. ogrodnictwo. Oferty IKP Poznań, Działuńskich 8 pod Nr 225. (05270)

Humor

W Anglii wszystko za ogonkiem. — Wiesz Johnny, te ogonki za czynają mnie nudzić! („Variety”).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 30
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoroczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamistów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 30 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60-140 zł. za tekstem od 25-60 zł. nekrologi od 20-100 zł. za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.